

KS. STANISŁAW WITEK

## STRUKTURA WARTOŚCI MORALNYCH

Dokonujący się obecnie proces odnowy teologii moralnej, jaką postulował Sobór Watykański II<sup>1</sup>, nie jest wolny od zasadniczych trudności metodologicznych. „Dzisiejszej nauce moralności przypada trudne zadanie wyjaśniania nowych sytuacji, jakie wynikają ze zmian społeczeństwa, z odkryć nauk humanistycznych i z rozwoju technik, jakie użyczają człowiekowi władzy nad człowiekiem. Ale podjęcie nowych problemów komplikuje się przez zmianę w samej metodzie nauki moralności. Aż do niedawnej przeszłości moralisci wyprowadzali swoje rozstrzygnięcia z reguł dobrze określonych: praw moralności. Następnie wdarły się wartości i odtąd wydaje się, że każda sytuacja powinna być oceniana dla siebie samej na zasadzie wartości, jakie tu wkraczają. [...] Nauka moralności opierająca się jednostronnie na prawach przynosi ryzyko nakazywania i zakazywania bez dostatecznego liczenia się ze złożonością wartości, jakie wchodzą w grę”<sup>2</sup>.

Czym jednak są te wartości? Metodologiczna trudność opierania się na pojęciu wartości wynika z jego nieokreśloności albo wieloznaczności. Wszakże można posługiwać się nim w dziedzinie psychologii<sup>3</sup>, socjologii<sup>4</sup>, pedagogiki<sup>5</sup> czy nauki o kulturze<sup>6</sup>. W szerokiej mierze jest ono także stosowane w rozpatrywaniu zagadnień etyki naturalnej<sup>7</sup>. Zadaniem tego artykułu jest podjąć analizę pojęcia wartości na gruncie teologii moralnej, gdzie ono wydaje się posiadać szczególną użyteczność<sup>8</sup>, a przez to podbudować metodologicznie próby jej uaktualnienia. Pewne światło rzucają na kwestię wartości moralnych wypowiedzi nauczycielskiego urzędu Kościoła – nimi zajmiemy się na wstępie, jako najwłaściwszym punktem wyjścia w pracy teologicznej. Następnie omówimy naturę tych wartości oraz ich specyfikacje.

<sup>1</sup> Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* n. 16. Por. J. Fuchs. *Moral und Moraltheologie nach dem Konzil*. Freiburg i. B. 1967 passim.

<sup>2</sup> L. Cornerotte. *Loi morale, valeurs humaines et situations de conflit*. NRT 100:1978 s. 503, 532.

## 1. WARTOŚCI MORALNE WEDŁUG NAUKI KOŚCIOŁA

Sobór Watykański II wymienia „dobra moralne” obok sprawiedliwości społecznej, pokoju i wolności jako to, co powinno stanowić przedmiot wspólnej troski ludzi wierzących w Boga w interesie całej ludzkości (DRN 3). „Ponadto ludzie świeccy winni wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące na świecie urządzenia i warunki, jeśli one gdzieś skłaniają do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż mu przeszkadzało. Tak postępując, przepoją kulturę i dzieła ludzkie wartością moralną” (KK 36). Te wskazania mają swoje konkretne aplikacje. „Szczególne obowiązki ciążyą na wszystkich odbiorcach [dóbr kulturalnych]: czytelnikach, widzach i słuchaczach, którzy przekazywane tymi środkami [społecznymi] programy odbierają z osobistego i dobrowolnego wyboru. Właściwy bowiem wybór wymaga, by pełnego poparcia udzielali oni temu wszystkiemu, co wyróżnia się wartościami moralnymi, [...] a unikali tego, co byłoby dla nich przyczyną i okazją szkody duchowej albo mogłoby innych przez zły przykład narazić na niebezpieczeństwo” (DSP 9). Ponadto „Święty Sobór oświadcza [...] że dzieci i młodzież mają prawo, aby pobudzano ich do oceny wartości moralnych wedle prawidłowego sumienia i do przyjmowania owych wartości przez osobisty wybór, a również do doskonalszego poznawania i miłowania Boga” (DWCH 1).

Papież Paweł VI w alokucji *Nous remercions* z 23 III 1972 r. stwierdził, że wartości moralne „dają narodowi jego racje bytu, jego dynamizm i jego nadzieje, w zgodności z planem Boga Stwórcy”<sup>9</sup>. W alokucji *Il centro* wygłoszonej 30 V 1965 r. stwierdził uprzednio, że określeniem „moralne” oznacza się najwyższe wartości życia ludzkiego, jakkolwiek ta kategoria wzbudza współcześnie dużo zastrzeżeń w imię źle zrozumianego pójścia za duchem aktualności<sup>10</sup>. Papież zwrócił się wtedy do słuchaczy takimi słowami: „Chcilibyśmy was zachęcić, [...] abyście się nie bali mówić o wartościach moralnych, o imperatywach moralnych [...] Przemilcza te wartości, przemilcza te imperatywy ten, kto im przeczy, kto je zatracił, kto ośmiela się je obrażać, kto nie uświadamia sobie, że najwyższe wyrazy ducha, jak prawda, sprawiedli-

<sup>3</sup> C. Matuszewicz. *Psychologia wartości*. Warszawa–Poznań 1975.

<sup>4</sup> S. Jałowicki. *Struktura systemu wartości. Studium różnicowań międzygeneracyjnych*. Warszawa–Wrocław 1978.

<sup>5</sup> K. Kotłowski. *Filozofia wartości a zadania pedagogiki*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.

<sup>6</sup> A. Rodziński. *Filozofia wartości a filozofia kultury*. ZNKUL 8: 1965 nr 4 s. 3-13.

<sup>7</sup> Tenże. *U podstaw kultury moralnej. O genezie i podstawowej strukturze wartości moralnej naturalnej i wartościowania ściśle moralnego*. RF 16:1968 z. 2.

<sup>8</sup> Por. S. Witek. *Zasada aksjologiczna w teologii moralnej*. RTK 14:1967 z. 3 s. 5-18.

<sup>9</sup> AAS 64:1972 s. 303.

<sup>10</sup> Tamże 57:1965 s. 598.

wość, wolność, uczciwość, dobroć, odwaga, heroizm kwalifikuje się jako moralne. Przemilcza te wartości i te imperatywy ten, kto woli otworzyć łatwy dostęp do niższych wyrazów instynktu, namiętności, paradoksu, które są również ludzkimi sposobami wyrażania, ale pozostawione samym sobie dotyczą niższych i nieodpowiedzialnych sfer złożonego bytu ludzkiego; niekiedy bardzo żywe, dramatyczne oraz interesujące, zbyt często są jednak winne podważania prawdziwego porządku życia, [życia] które jest złożone, organiczne, zwrócone ku transcendencji – porządku moralnego, który nie jest niczym innym jak wyższym wymogiem życia”<sup>11</sup>.

## 2. NATURA WARTOŚCI MORALNYCH

Aby zrozumieć status wartości moralnych i odróżnić je od innych wartości (estetycznych, teoretycznych, społecznych), trzeba przyjąć istnienie trzech poziomów rzeczywistości: empirycznego, wartościującego i moralnego. Pierwszy z nich obejmuje naturalny świat zjawisk, rzeczy i procesów, rządony prawami przyczynowości deterministycznej<sup>12</sup>. Poziom wartościujący i ściśle moralny należą do świata aksjologicznego, wyznaczanego przez finalizm działania bytów rozumnych i wolnych. „Zagadnienie sensu jest ostatecznie zagadnieniem wartości. Sens posiada coś, o ile to służy urzeczywistnieniu wartości. Życie ma zatem jakiś sens, gdy mieszczą się w nim jakieś wartości, czyli dążą w nim do urzeczywistnienia”<sup>13</sup>. Gdy człowiek odczuwa potrzebę jakichś rzeczy lub działań, pojawia się relacja o typie aksjologicznym, jeżeli tylko w rzeczywistości przedmiotowej znajduje on coś zaspokajającego tę potrzebę. Ponieważ chodzi tu jeszcze głównie o sprawy zwykłej egzystencji, nie wiele wznosi się on ponad świat faktów i z moralnością – przynajmniej w sensie przeżyciowym – może to nie mieć jeszcze wiele wspólnego. Dopiero gdy osiągnięte wartości życiowe skonfrontujemy z sensownością życia osoby ludzkiej i okaże się, że są one w tym względzie „funkcjonalne”, czyli pomocne, albo „dysfunkcjonalne”, czyli szkodliwe, pojawia się problem wartości moralnych. Te zatem specyficzne wartości mają jakby charakter relacji drugiego stopnia; nie chodzi tu o wartości jako takie w ich funkcji życiowej, ale o wartość tych wartości w szczególnym rozumieniu. Własne swoje postępowanie oceniamy tu mianowicie z punktu widzenia kryteriów nadrzędnych tzw. „porządku moralnego”.

<sup>11</sup>. Tamże.

<sup>12</sup> Por. N. Hartmann. *Ethik*. Berlin–Leipzig 1926 s. 589 nn.

<sup>13</sup> J. Hessen. *Die Werte der Heiligen. Eine neue Religionsphilosophie*. Regensburg 1938 s.

<sup>14</sup> G. Madinier. *La conscience morale*. Ed. 6. Paris 1969 s. 53 nn.

Wartości moralne odznaczają się pewnymi cechami wyrażającymi dobrze ich naturę.

Pierwszą z tych cech jest jakościowe wyrastanie ponad inne wartości. Choć w praktyce bywają one wyliczane między innymi wartościami<sup>15</sup>, istotowo nie są to wartości jedne z wielu, stojące z innymi w tym samym szeregu. One to organizują i hierarchizują całość systemu wartości, a przez to unifikują życie ludzkie. Dlatego podstawowa wartość moralna wiąże się z „opcją fundamentalną”, czyli głównym i orientującym aktem swobodnego wyboru ludzkiego między różnymi wartościami domagającymi się realizowania. Chodzi także o wyznaczanie określonego stopnia osiągnięcia pewnych wartości, aby nie kłóciły się one z całym ich zespołem. Tę syntetyzującą rolę życiową odgrywa sumienie człowieka działające w ramach ogólniejszego planu egzystencji – w związku z tym będące jedną z najwyższych form świadomości ludzkiej. Wartość moralna jest więc jakby „wartością sensu pewnej wartości” w stosunku do naczelnego kryterium pożądaných działań ludzkich, jakim jest zgodność z zbawczym zamiarem Stwórcy życia naturalnego i Dawcy życia nadprzyrodzonego u człowieka. Stanowi zatem osobną klasę wartości, nie sprowadzalną do wszystkich pozostałych i dominującą w pewnym sensie nad nimi. Ujawnia się to w zagadnieniu hierarchii wartości, w której wartość moralna jest zasadą porządkującą<sup>16</sup>.

Drugą cechą istotną wartości moralnej jest to, że odnosi się ona do działania ludzkiego jako takiego, niezależnie od jego wartości specyficznych, np. artystycznych, naukowych itd. Nie chodzi tu o to, ażeby być „dobrym fachowcem” w określonej dziedzinie, np. sportu, techniki, wykazując w tym względzie cenne sprawności. Decydujące jest tu, aby być dobrym człowiekiem, a zatem dobrym jako osoba ludzka<sup>17</sup>. Specyficzne działania koncentrują się na określonych wartościach – w nich jakby się wyczerpują, wymagając wyższego odniesienia. „Wartości konkretne są to same byty konkretne albo rzeczywiście istniejące aspekty bytów. Między tymi wartościami i bytami, jakie są ich nosicielami, zachodzi tylko rozróżnienie rozumowe, ugruntowane na ich odmiennej relacji do naszych rozmaitych tendencji”<sup>18</sup>. Jako zasady rozumowania moralnego te wartości są niewystarczające i mogą wprowadzić nawet w błąd, jeżeli nie zostaną ustawione w szerszym kontekście aksjolo-

<sup>15</sup> Alokucje Pawła VI *Agredecemos vivamente* z 1 X 1966 r. (AAS 58:1966 s. 897); *Est-il besoin* z 16 IV 1970 r. (AAS 62:1970 s. 286); *Au terme* z 3 II 1972 r. (AAS 64:1972 s. 213-214); *Avec une noblesse* z 3 II 1975 r. (AAS 67:1975 s. 187).

<sup>16</sup> Por. DK 22, KDK 37; Przemówienie radiowe Piusa XII z 8 XII 1953 r. *Quando, lasciate* (Discorsi e radiomessaggi XV s. 507-508); encyklika pap. Jana XXIII *Mater et Magistra* (AAS 53:1961 s. 457-459); przemówienie radiowe pap. Pawła VI *Fratelli* z 10 IV 1966 (AAS 58:1966 s. 315).

<sup>17</sup> C. J. van der Poel. *W poszukiwaniu wartości ludzkich*. Warszawa 1976 s. 86 nn.

<sup>18</sup> Cornerotte, jw. s. 506.

gicznym. „Moralność wartości konkretnych pociąga za sobą ryzyko zapomnienia o zasadach powszechnych i przejścia w utylitarystyczny albo hedonistyczny rachunek korzyści i strat”<sup>19</sup>.

Wartości moralne odznaczają się wreszcie charakterem powinnościowym. Naukowcy czy artyści mogą czasem przeżywać nieodparty pociąg w określonej dziedzinie do podjęcia pewnych dzieł, ale nie mają w zasadzie przekonania, że jest to obowiązek moralny – chyba, że wchodzi tu w grę jakaś racja wyższego rzędu, np. społeczna czy religijna. W przeciwstawieniu do innych sfer aksjologicznych wartość moralna nie jest czymś fakultatywnym; narzuca się ona człowiekowi jako zobowiązanie, od którego podjęcia nie można się uchylić bez narażenia się na sankcje duchowe. Z tym bowiem aktem łączy się odpowiedzialność za siebie i drugich, a więc zagadnienie spełnienia podstawowego sensu własnej egzystencji. Nie jest to również zobowiązanie hipotetyczne (poza szczególnymi przypadkami), ale w zasadzie kategoryczne; wiąże się ono bowiem z istotnym kierunkiem życia, a nie z warstwą decyzji przypadkowych i dowolnych, wyrażających określony sektor życiowy o ważności wtórnej<sup>20</sup>. „Być moralnym jest to respektować osobę ludzką, mając na względzie różne finalności i różne relacje wpisane w byt człowieka. Jest to więc respektować wszystkie wartości, które temu odpowiadają”<sup>21</sup>

Wartość moralna jest zatem punktem ogniskującym wszystkie inne wartości człowieka. Jest to jej aspekt funkcjonalny; jak określić zatem bliżej jej treść istotową?

### 3. ISTOTA WARTOŚCI MORALNYCH

Wartości moralne rozumiemy zależnie od ich ujęcia merytorycznego albo formalnego.

#### a) *Merytoryczne wartości moralne*

Ponieważ głównym obowiązkiem moralnym jest znaleźć właściwą hierarchię wartości życiowych i zachować ją w zmiennych sytuacjach konkretnych, wartości moralne mają charakter całościowego odniesienia osoby do rzeczywistości, w jakiej ona się znajduje na zasadzie swego statusu ontycznego. Przez to swoje znamię całościowości nastawienia, różnej od cech wszystkich innych sfer aksjologicznych, odpowiadających wycinkowym warstwom bytu, odnoszą się one z zasady do formowania osoby jako całości (czyli „osobowości

<sup>19</sup> Tamże s. 532.

<sup>20</sup> Por. B. Häring. *Moralność jest dla ludzi. Etyka chrześcijańskiego personalizmu*. Warszawa 1975 s. 124-133.

<sup>21</sup> Cornerotte, jw. s. 508.

moralnej”), będącej w trakcie rozwoju; nie mają zaś na względzie jakiegoś specjalnego typu relacji (np. stosunek do świata czy ludzi) albo też określonego wymiaru egzystencji (np. *homo faber* – „człowiek pracy”). Ujmując rzecz syntetycznie, za wartość moralną uważamy to wszystko, co odpowiada całości naszego powołania osobowego na wszystkich jego poziomach. Stąd nie jest to jedna z wartości poszczególnych, nawet stojąca wysoko w ogólnej ich hierarchii; istotowo wyraża się ona w specyficznym odniesieniu każdej z nich (ekonomicznej, biologicznej itd.) do realizowania sensu życia ludzkiego i powołania dzieci Bożych w Chrystusie. W tym znaczeniu wartości moralne nie są czymś odrębnym, poza innymi wartościami, czy też ponad nimi w postaci specjalnego porządku narzuconego człowiekowi jakąś nadrzędną wolą autorytatywną (Bożą czy społeczną); można je raczej przyrównać do pewnego zabarwienia czy wymiaru osobowościowego we wszystkich zachowaniach ludzkich i wszelkich wartościach kulturowych<sup>22</sup>. Chodzi przede wszystkim o to, aby w pełni stać się człowiekiem wartościowym, realizując w sobie jak najpełniej wartości ludzkie<sup>23</sup>.

— Człowiek uważa za godne pożądaniami i osiągnięciami różne wartości, jakie odpowiadają jego potrzebom i tendencjom. Takie jest także nastawienie chrześcijańskie: „W końcu, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny – to miejcie na myśli” (Flp 4, 8). Rzeczy „pożyteczne”, „przyjemne”, „dobre” itd. nie zawsze dadzą się na pewno realizować łącznie i nieraz wchodzą w rozmaite kolizje. Trzeba dojść zatem do właściwego oceniania każdej z nich oraz integralnego włączenia ich w całość życia osobowego, jakie rozwija się w ciągu egzystencji ziemskiej<sup>24</sup>. Z uwagi na wieloaspektowość bytu ludzkiego konieczny jest rozwój osobowości w różnych kierunkach, aby wykorzystać zadatki charakterologiczne i potencjalności środowiskowe. W toku ich realizacji na każdym poziomie egzystencji (organicznej, psychicznej, społecznej itd.) jawią się inne konkretne wartości o charakterze merytorycznym, czyli dotyczące realnych i fundamentalnych potrzeb życia. Chodzi m.in. o poczucie łączności ze światem (a więc uniknięcie „wyobcowania” z rzeczywistości), szacunek dla każdego życia ludzkiego, chłonięcie piękna, poznawanie prawdy itd. Swoje zwykłe postacie osiągają one przez aktywność różnych sfer indywidualności człowieka, ale nie powinny one prowadzić go do „wyalienowania” we własnych jego dziełach. W tym celu wszystkie te wartości, których źródłem jest osobowość ludzka, mają zmierzać do pozytywnego jej formowania<sup>25</sup>. Obowiązuje to zarówno na

<sup>22</sup> Por. M. Scheler. *Le formalisme en éthique et l'éthique matérielle des valeurs*. Trad. M. de Gandillac. Ed. 7. Paris 1955 s. 376 nn.

<sup>23</sup> Hessen, jw. s. 20.

<sup>24</sup> Tamże s. 19.

terenie naturalnym, jak i nadprzyrodzonym. Opisując różne funkcje w Kościele, Apostoł Narodów pisze, że są one przewidziane przez Boga „dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 12-13).

Fundamentalną wartością merytoryczną w wymiarze moralności jest dojrzała osobowość ludzka ukształtowana na wzór Chrystusa. Ma to uzasadnienie w godności człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1, 26), i odrodzony przez zbawcze dzieło Chrystusowe (Hbr 12, 22-25). Naturalna i nadprzyrodzona godność osoby ludzkiej posiada dwa aspekty: negatywny i pozytywny. W pierwszym wypadku chodzi o to, aby strzec udzielonej sobie świętości i nie kłać jej czynami niegodnymi (por. 1 Kor 6, 15-19). Aspekt pozytywny wymaga rozwoju osobowości, która z natury jest niedoskonała; do osiągnięcia należytej pełni trzeba zaktywizować własne potencjalności i urzeczywistniać siebie według odwiecznego planu Bożego. Został on podjęty w stosunku do każdej indywidualności ludzkiej; w naszej religii nazywamy go „powołaniem chrześcijańskim”. Do każdego człowieka, szczególnie do wybranego w Chrystusie, można stosować słowa Boże skierowane do ludu izraelskiego: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31, 3).

Moralny obowiązek realizacji siebie nie jest człowiekowi narzucony od zewnątrz: jest to immanentne prawo stworzenia ujawniające się w jego własnej naturze. Stąd płynie ono z głębi osobowości, stanowiąc o spontaniczności wyborów oraz odpowiedzialności za ich dokonywanie. Zgadza się to z stwórczą wolą Boga; powiedziano bowiem w Piśmie św. „On na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygania. Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania, a dochować wierności [Bogu] jest [Jego] upodobaniem. Położył przed tobą ogień i wodę, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę. Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane” (Syr 15, 14-17). Człowiek jest więc powierzony samemu sobie, swojemu odczuwaniu, inteligencji i woli, ażeby się rozwijał, urzeczywistniał, stawał się coraz bardziej ludzki, a przez to coraz bardziej Boży. Każdy z tych poziomów ma swoje wymagania moralne: im wyżej stoimy, tym więcej są one uwzniośnione<sup>26</sup>. Do swojego ucznia, którego nazywa „człowiekiem Bożym”, kieruje św. Paweł wezwaniem: „Uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością. Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do tego zostałeś powołany” (1 Tm

<sup>25</sup> Por. L. Lavelle. *Traité des valeurs*. T. 2: *Le système des différentes valeurs*. Paris 1955 s. 32 nn.

<sup>26</sup> Häring, jw. s. 49-57.

6, 11-12). Chodzi tu o spełnienie powierzonej misji oraz podjęcie indywidualnego zadania życia.

Celem moralności i terenem jej rozwoju jest doprowadzenie człowieka do zachowania się na sposób właściwy dla władcy ziemi: panować nad rzeczami, a nie służyć im. Jest to również spełnienie powołania dziecka Bożego – iść ku Ojcu w niebie, a nie budować na świecie trwałego mieszkania, gdyż jego sensowność przekreśla smutna i powszechna rzeczywistość śmierci. Dlatego autentyczna moralność ludzka i prawdziwa moralność chrześcijańska, wskazując co należy czynić, a czego trzeba unikać, wyraża podstawową potrzebę egzystencjalną i dynamiczną orientację w istnieniu człowieka, będącego jedynym w świecie bytem, który współstwarza samego siebie. Jest ona prawem natury w sensie gatunkowym i indywidualnym; od jej realizacji zależy osiągnięcie pełni człowieczeństwa. Załamanie się takiej moralności jest racją i symptomem odczłowieczenia ludzi. Wezwanie z Delf starożytnych: „poznaj samego siebie” czy upomnienia mędrców: „bądź człowiekiem” odnoszą się przede wszystkim do urzeczywistniania wartości moralnych. Moralność chrześcijańska zaś nadbudowuje nad szlachetnym człowieczeństwem nadprzyrodzoną godność dziecka Bożego, dając równocześnie tytuł do uczestniczenia w dobrach Bożych na wzór i za pośrednictwem zbawczym Chrystusa<sup>27</sup>.

#### b) *Formalne wartości moralne*

Podstawowe wymagania moralności streszcza Pismo św. w lapidarnych słowach: „odstąp od złego, czyn dobro” (Ps 34, 15; 37, 27). Psalmista wyraźnie nie powiedział, o jakie dobro i zło mu chodzi; konkretną postać przybierają one w wartościach merytorycznych, na różnych polach działalności człowieka. Dlatego „dobro” i „zło” stanowią formalne wartości w zakresie moralnym. Dobre jest to, co służy kształtowaniu pełnego człowieczeństwa i rozwijaniu godności dziecka Bożego; złe jest to, co spełnieniu tego najwyższego zadania albo przeszkadza, albo wręcz je uniemożliwia. Zajmiemy się teraz omówieniem tych wartości pozytywnych oraz negatywnych, uzupełniając tę analizę zarysowaniem kwestii tzw. wartości moralnie neutralnych.

#### Pozytywne wartości moralne

U podłoża dobra moralnego leży dobro w znaczeniu ontycznym, jako pozytywna treść bytu oraz podstawowa orientacja jego rozwoju. Słynną *Etykę Nikomachejską* zaczyna Arystoteles słowami: „Wszelka sztuka i wszelkie

<sup>27</sup> D. Hildebrand. *Die Umgestaltung in Christus. Über die christliche Grundhaltung*. 3. Aufl. Einsiedeln–Zürich–Köln 1950.



badanie, a podobnie też wszelkie zarówno działanie jak i postanowienie, zdają się zdążać do jakiegoś dobra i dlatego trafnie określono dobro jako cel wszelkiego dążenia''<sup>28</sup>. Również i przede wszystkim kwestia moralności łączy się z szukaniem dobra, przy czym ma ono charakter wybitnie personalistyczny. „Wszystko bowiem zwie się dobre, o ile jest doskonałe. Doskonałość zaś jakiejś rzeczy jest trojaka. Pierwsza mianowicie, o ile jest ona ustanowiona w swoim bycie. Druga zaś, o ile jej zostaną dodane jakieś cechy przypadkowe, konieczne dla jej doskonałego działania. Trzecia zaś doskonałość czegoś jest przez to, że osiąga ono coś innego, jako cel''<sup>29</sup>. Dobrem moralnym jest więc osiąganie specyficznego celu człowieka, a mianowicie jego udoskonalenie przez realizację powołania osobowego w znaczeniu naturalnym i nadprzyrodzonym. Wyraża się to głównie przez oddanie siebie wartościom wyższym aniżeli człowiek sam dla siebie, a przede wszystkim Bogu, który jest dobrem absolutnym i najdoskonalszym<sup>30</sup>.

Jako wyraz moralnego doskonalenia człowieka moralne jego dobro, a dokładniej cecha dobroci jego czynów, dopuszcza pewną podzielność i stopnie intensyfikacji. Na pewno ma ono charakter dynamiczny i powinno się rozwijać aż do osiągnięcia pełni<sup>31</sup>. Czy jednak moralnym dobrem jest zawsze tylko to co lepsze? Doktor Anielski daje tu następujące wyjaśnienie: „Twierdzę, że trzeba w sprawie tego co lepsze rozróżnić między aktem a afektem. Człowiek nie jest zobowiązany do lepszych rzeczy co do aktu [czyli realizacji] ale [jest zobowiązany] co do afektu [czyli chęci podjęcia [...]] Stąd, gdyby ktoś zawsze nie chciał być lepszy, nie mógłby tego zrobić bez jakiejś pogardy [wobec dobra]''<sup>32</sup>. Dobro jest więc równocześnie stanem osiągniętym w rozwoju duchowym i pełnią autorealizacji osobowościowej, jaka pozostaje do zdobycia. Każdy czyn dobry jest dodaniem czegoś do wielkiej budowy człowieczeństwa powołanego do godności uczestniczenia w dobru Bożym<sup>33</sup>.

### Negatywne wartości moralne

Zło stanowiło zawsze niepokojącą zagadkę dla umysłu ludzkiego; wprowadzano je do jakiejś formy niebytu, dobro zaś wyrażało u człowieka prawdziwą bytowość. Plotyn tak o tym pisał: „I już chyba dojdzie ktoś na tej drodze do pojęcia zła, a mianowicie, że jest to nie-miara w stosunku do miary i bezkres do kresu, i pozbawienie idei do ideotwórczego, i zawsze potrzebują-

<sup>28</sup> I 1, 1094, a. Tłum. D. Gromska. Warszawa 1956 s. 3.

<sup>29</sup> Thomas Aquinas. STh Iq. 6 a. 3 c.

<sup>30</sup> Lavelle, jw. s. 385 nn.

<sup>31</sup> Alokucja Pawła VI *Vi ringraziamo* z 24 VI 1965 (AAS 57:1965 s. 639).

<sup>32</sup> *Comment. in Matth.* c. 19.

<sup>33</sup> Por. B. Häring. *Świętość a dobro. Wzajemny stosunek religii i moralności*. Poznań 1963 passim; Cornerotte, jw. s. 508.

ce w stosunku do samowystarczalnego, że jest zawsze nieokreślone, nie zatrzymujące się nigdzie, arcybierne, niesyte, że jest ubóstwem zupełnym. I nie są to przypadłości zła, lecz jest to jego jakby substancja i każda jego część, na którą spojrzysz, jest tym wszystkim. Wszystkie zaś rzeczy inne, ile ich go nabierze i upodobni się do niego, stają się złe, co jednak wcale nie znaczy, by były istotnie złe''<sup>34</sup>. Mamy tu oczywiście do czynienia ze złem ontycznym, jakkolwiek i zło moralne, podobnie jak zło fizyczne, wyrażają jakiś brak w należnej doskonałości bytu. Przy takim ujęciu zło staje się łatwo rozumiane jako mroczna strona rzeczywistości, od której nie można się uchylić pomimo własnych wysiłków. Stąd już niedaleko do przyjęcia fatalizmu zła, który wyklucza moralną wolność i odpowiedzialność człowieka.

Bardziej optymistyczną wizję tego problemu ukazuje pod wpływem chrześcijaństwa św. Augustyn, będący kiedyś zwolennikiem nauki neoplatonńskiej: „Wszystkie zaś rzeczy, które uczynił Bóg, są bardzo dobre; złe rzeczy zaś nie są naturalne, ale wszystko co nazywa się złem, jest to albo grzech albo kara za grzech. Grzech zaś nie jest niczym innym jak zdroźną decyzją wolnej woli, gdy skłaniamy się do tego, czego zabrania sprawiedliwość, i od czego swobodnie możemy się powstrzymać: nie leży to zaś w samych rzeczach ale w niewłaściwym ich używaniu. [...] Karą za grzechy jest zaś to, gdy dusza jest dręczona tymi samymi stworzeniami, które jej nie służą, skoro ona sama nie służy Bogu''<sup>35</sup>. Zło moralne, a do niego w istocie sprowadza się prawdziwe zło, nie jest smutną koniecznością. Następuje ono wtedy, gdy jakimś czynem narusza się – własną lub cudzą – godność człowieka i dziecka Bożego, a więc załamuje się czy utrudnia rozwój osoby w jej powołaniu życiowym. Może to dokonać się nie tylko przez formalne zakwestionowanie jej wartości (np. przez sprowadzanie człowieka do statusu „rzeczy”, jak przy handlu niewolnikami, samowolnym decydowaniu o eutanazji dla innej osoby itd.); dzieje się to również przez podważenie wszystkich czy poszczególnych sfer bytowych, w ramach których, czy z których pomocą, ona się rozwija i osiąga swój cel transcendentny. Pojawiają się wtedy różne odmiany zła konkretnego w zakresie wartości merytorycznych<sup>36</sup>.

### Neutralne wartości moralne

Wiele codziennych spraw życia nie ma jasnego charakteru dobra czy zła; przypominają one suche drewno, które może bezużytecznie butwieć albo podtrzymywać jasny i ciepły płomień ognia. Mówi się tu o czynach moralnie obojętnych (*adiafora*), które – teoretycznie rzecz biorąc – nie dodają ani nie

<sup>34</sup> *Enneady* I 8, 3. Tłum. A. Krokiewicz. Warszawa 1959 s. 122.

<sup>35</sup> *De Genesi ad litt.* I 3 (PL 34, 221).

<sup>36</sup> Cornerotte, jw. s. 508-509.

ujmują niczego w kształtowaniu etycznej osobowości człowieka. Wyróżnia je wyraźnie Orygenes: „Wszystkie rzeczy, które istnieją, albo się je spełnia, są albo dobre, albo złe, albo obojętne. [...] Na pewno i w sposób właściwy za dobre uważamy te, które należą do cnót duszy; a jako złe określamy tylko te, które są nastawione na złość i dzieją się przeciw prawu Bożemu. Pozostałe zaś są obojętne, czyli nie trzeba ich nazywać ani dobrymi ani złymi, jakimi są: bogactwa, kształt ciała, i siła albo smukłość, i to co służy dla potrzeb ciała”<sup>37</sup> Takie stanowisko podtrzymywała myśl teologiczna późniejszych wieków, unikając przez to niebezpieczeństwa manichejskiego dualizmu, dzielącego świat na dwie przeciwstawne sfery – dobra i zła – o wymiarach kosmicznych.

Czy jednak sprawy zewnętrzne, takie jak praca w pewnym dziale produkcji, określony styl życia w określonych warunkach środowiskowych, spotykanie takich czy innych ludzi itd. nie są mimo wszystko terenem realizacji powołania osobowego, nawet poza zakresem ścisłych decyzji osobistych? Píše o tym Marek Aureliusz: „Jeżeli to, co wewnątrz nas rządzi, jest zgodne z prawem natury, to taki jest stosunek do zdarzeń, że z łatwością dostosowuje się do wszelkich możliwości i do tego, co mu jest dane. [...] Bacz pilnie na drogę, na którą wszedłeś, a cokolwiek czynisz, czyń tak, by być dobrym w tym znaczeniu, w jakim rozumie się właściwe pojęcie: dobry”<sup>38</sup>. Wokół nas jest bowiem jedynie tworzywo dla moralności osobowej, a są nim wszystkie sfery bytu i przeróżne doświadczenia życia. Prawdziwe dobro i zło moralne powstaje i trwa w człowieku.

## THE STRUCTURE OF MORAL VALUES

### Summary

In the present paper the author tries to examine the contents of the notion "moral values". The undertaken analysis shows, that moral values have a complex structure consisting of two components. One of the contents layers comprises all human values (economical, biological, etc.), which constitute the substantial foundation for human morals; each of these values has a moral character as long as it contributes to the realization of human and Christian vocation in a man.

Against the background of comparison of substantial values and the ultimate aim of human actions and first of all with the sense of human life, there appear formal moral values. They are the positive values of the right, the negative values of the evil, and – to make the division full – the neutral values called *adiaphora*.

<sup>37</sup> *Comment. in Epist. ad Rom.* IV 9 (PG 14, 994).

<sup>38</sup> *Rozważania* IV 1, 10. Tłum. M. Reiter. Warszawa 1958 s. 33.